

DZIENNIKOWY

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

W Krakowie
Biblioteka Uniwersytecka

CENA PRENUMERATY:
 We Lwowie miesięcznie z 4-20
 z dostawą do domu... 4-50
 na prowincji... 4-50
 za granicą... 6-50
 Cena pojedynczego egzemplarza
 na całym obszarze Polski
20 groszy
 na prowincjonalnych dworcach
 24 gr.
 Redakcja i Administracja:
 Lwów, Sykstuska 21.
 Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
 10 wieczór drukarnia 496.

KART. 1. 149. SPÓŁDZIELCZOŚĆ TOW. WYD.

CZAS. P. K. O. Nr. 142.178.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Manifestacyjne Zgromadzenie

za rozwiązaniem Sejmu i rozpisaniem wyborów odbędzie się dziś w podwórzu ratuszowym o godz. 11-tej. przedpoł.

Nie chcą się rozejść!

Jak przypuszczają „koła polityczne” warszawskie, wniosek domagający się natychmiastowego rozwiązania sejmu i zgodnego z przepisami rozpisania nowych wyborów nie uzyska większości. Przeciw rozwiązaniu sejmu ma głosować cała prawica i Piast, takie stanowisko zająć też mają także i niektóre mniejsze ugrupowania. Przy załatwianiu tej sprawy wytworzy się nowa forma bigosu politycznego. Rząd p. Bartla nie chce rozwiązania, a poprą go w tym stanowisku prawie wszystkie stronnictwa, które w stosunku do rządu są w opozycji a ponieważ rząd w tym sejmie nie rozporządza większością, co się okazało w głosowaniu nad prowizorium budżetowym w komisji, utrzymanie zostanie nadal obok siebie dwa czynniki władzy, które są zależne od siebie i wzajemnie nie mają do siebie zaufania. Utrzymanie tego stanu rzeczy jest niczem innym jak *kapitulacją sejmu*, kapitulacją dobrowolną, która w niewyrobionem politycznie społeczeństwie prowadzić musi do sponiewierania instytucji sejmu i parlamentaryzmu wogóle.

Nie dziwimy się ostatecznie rządowi, bez sejmu rządzić, zwłaszcza źle rządzić, oaleko łatwiej. Ponieważ trudno, aby sejm wogóle nie było, bo wszyscy wypierają się dyktatury, rząd chce mieć „pozorny sejm”. Dzisiejszy sejm nie mający żadnego oparcia w społeczeństwie, na równi z chjeno-piastem znienawidzony, a nie chcący się rozwiązać i nie robiący trudności rządowi, chociaż się z nim nie zgadza, wytwarza pozory parlamentaryzmu. *Z sejmowładztwa pozostają tylko blade cienie sejmu.*

Dzisiejszy sejm nie zasługuje na obronę, nie zasługuje tem więcej, że w swej większości nie umie się zdobyć na męskie i godne stwierdzenie, że rola jego jest skończona. Należy się dziwić, że przywódcy wielkich stronnictw politycznych, którzy demokratyczną konstytucję układali, nie mają dziś dość poczucia godności osobistej i godności politycznej i dobrowolnie oświadczają się za utrzymaniem tego sejmu i chcą w nim pozostać. Ze godzą się na rolę karykatury politycznej, bo do tego sprowadza się dalsze istnienie sejmu.

Ale z tym nie może się pogodzić społeczeństwo, nie mogą się pogodzić masy wyborców. *Reprezentacja ludowa*, wyłoniona powszechnym głosowaniem nie może być w państwie lekceważona, musi pozostać na zawsze najważniejszym czynnikiem w państwie. I jak ostatni rząd chjeno-piasta został usunięty siłami pozaparlamentarnymi, tak zniknąć musi ten sejm, niepotrzebnie utrzymujący swój żywot, pod naporem powszechnego głosu mas ludowych. Cała klasa pracująca, wszystkie żywioły uczciwe, demokra-



WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI

z kopalń koncernu „ROBUR”

w KATOWICACH, poleca hurtownie i detalicznie reprezent.

SILESIANA SPÓŁKA WĘGLOWA

Z OGRANICZONĄ POR.

Lwów, ul. Sykstuska I. 52. Telefon Nr. 6 98, 7-54, 18-31, 20-0.

Własny plac węglowy DWORZEC CZERNIOWIECKI



Umowa rządu z koncernem Harrimann

nastąpi w ciągu dni najbliższych.

WARSZAWA. 26-go czerwca. (tel. wł.) ogłoszony jej tekst. Rząd postanowił skorzystać z pełnomocnictw udzielonych Prezydentowi i zawrzeć umowę z firmą Harrimann. Rząd miał uzyskać podobno pewne ulgi. Umowa ma być podpisana w ciągu kilku dni i potem dopiero będzie

Pełnomocnicy grupy amerykańskiej po naradzie z min. Kwiatkowskim i Klarnerem wyjechali do Wrocławia, skąd powracają w połowie przyszłego tygodnia.

Darowski wojewodą w Krakowie.

WARSZAWA. 26-go czerwca. (tel. wł.) jacy Darowskiego wojewodą krakowskim. Dzisiejszy Monitor ogłosił dekret nominu-

Tajemnicze zniknięcie posła estońskiego w Moskwie.

Brak ważnych dokumentów w archiwum poselstwa.

NOWY JORK. 26 czerwca. (A. W.) — „Chicago Tribune” donosi z Rygi, że poseł estoński w Moskwie Birk w towarzystwie pewnej kobiety lekkich obyczajów znikł i niewiadomo, gdzie znajduje się obecnie. — Rząd estoński kazał całe archiwum posel-

stwa swego w Moskwie sprowadzić do Tallina, gdzie skonstatowano brak ważnych dokumentów. Podejrzewają, że posła Birka skłoniła owa kobieta, pozostająca w służbie Cze-Ki do wydania tych dokumentów.

UTRZYMANIE SĄDÓW DORAŻNYCH W OKR. WARSZAWA, WILNO, LUBLIN.

WARSZAWA. 26-go czerwca. (tel. wł.) Rada ministrów w rozporządzeniu z dn. 16 czerwca utrzymała postępowanie sądów dorażnych do 31 grudnia br. na obszarach okręgowych sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie z wyłączeniem szeregu powiatów. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 lipca br.

KONGRES ZW. ZAW. ROB. ROLNYCH.

WARSZAWA. 26-go czerwca. (tel. wł.) Jutro rozpocznie się w Warszawie doroczny kongres Związków Zaw. Rob. Rolnych.

O ZNIESIENIE MINISTERSTWA ROBÓT PUBLICZNYCH.

WARSZAWA. 26-go czerwca. (tel. wł.) Dziś w prezydium Rady ministrów odbyła się konferencja, na której omawiano projekt zniesienia ministerstwa robót publ. i wcielania go do ministerstwa kolei.

PROTEST MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

WARSZAWA. 26-go czerwca. (tel. wł.) Dziś zjawiała się u marsz. Rataja delegacja młodzieży akademickiej, która przedłożyła marszałkowi protest, przeciw projektowi ustawy o szkołach akadem., który wbrew interesom młodzieży został w pierwszym czytaniu uchwalony przez prawicę.

tyczne muszą wystąpić w obronie znaczenia i godności parlamentarnej reprezentacji ludowej, domagając się rozwiązania tego sejmu, który w swym składzie jest anachronizmem politycznym i rozpisania wyborów dla stworzenia nowej reprezentacji całego

narodu. Dopiero nowo wybrany sejm będzie rzeczywistym wyrazem woli społeczeństwa, dopiero on będzie władny zmienić konstytucję i realizować program rzeczywistego uzdrowienia stosunków.

Głosy prasy.

Cztery głosy w sprawie ordynacji wyborczej i rozwiązania Sejmu. — Al. Świętochowski o marszałku Rataju.

Sprawa rozwiązania sejmu bardzo dreczy naszą prawicę. Endecki „Kurjer Warszawski“ niepokoi się z powodu wniosku lewicy w sprawie rozwiązania sejmu, twierdząc, iż nowy sejm będzie znacznie gorszy od obecnego:

„Stronnictwa radykalne, prace dziś do natychmiastowych wyborów parlamentarnych bez zmiany ordynacji wyborczej, idą całkowiec na oślep. Nie ma tam żadnego przybliżonego rachunku. Nikt tam sobie nie zadaje pytania, co się stanie, jeśli — w przypuszczeniu, że opinia publiczna istotnie dokonala zwrotu na lewo — do przyszłego sejmu dostanie się większa, niż dzisiaj, liczba mniejszości narodowych (np. z Małopolski wschodniej), tudzież jeśli podwoi się, czy potroi (jeśli nie gorzej) liczba komunistów oraz grup, do nich zbliżonych. Jaka będzie wtedy możność utworzenia stałej większości?”

Węc rozwiązaniu sejmu ze względów „zasadniczych“ nasi prawicowcy, sprzeciwiają się. Odstapia od swojej zasady i chętnie nawet zgodzą się na to, ale pod warunkiem zmiany... ordynacji wyborczej w myśl pobożnych życzeń całego bogoojczyźnianego obozu. Słusznie boją się wyborów, ale ich przyszła klęska nie będzie wcale klęską narodową. Przeciwnie.

W powyższej również kwestji zabiera głos „Echo Warszawskie“:

„Chcą u nas stworzyć większość parlamentarną przez zmianę ordynacji wyborczej. Mamy przekonanie, że to się nie uda. Łatwiej bowiem zmienić konstytucję dla podniesienia poddeptanej dotychczas władzy wykonawczej, niż wytrącić z rąk mas szerokich takich zdobyczy, jak wybory pięcioprzymiotnikowe. A wybory pięcioprzymiotnikowe, choćby ze złagodzoną proporcjonalnością, stałych większości ideowych nie zapewnią, zwłaszcza w Polsce, przy jej składzie narodowościowym“.

„Echo Warszawskie“ uchodzi za organ „Piaśta“, który — jak wiadomo — wniósł przed kilku dniami projekt zmiany ordynacji wyborczej znoszący proporcjonalność. Znamienna więc jest rozbieżność myśli wśród tego stronnictwa. Widać, że ludzie ci sami nie wierzą w to, czem innych chcą uszczęśliwić...

„Kurjer Por.“ rozpatrując zgłoszone dotychczas projekty zmiany ordynacji wyborczej, pisze:

„Daleko logiczniejsem jest już stanowisko gru-

py PPS., domagającej się natychmiastowego rozwiązania Sejmu bez przeprowadzania innych zmian konstytucji po za jednym przyznaniem Prezydentowi Rzpłtej prawa rozwiązania Sejmu oraz zamykania sesji sejmowej po upływie terminu wyznaczonego na załatwienie budżetu.

Trudno jednak przypuścić, aby nawet wymowa i siła przekonania utalentowanych przywódców PPS. zdołała namówić większość izby do dobrowolnego położenia końca życiu obecnemu Sejmowi: instynkt samozachowawczy broni się zazwyczaj przed najbardziej przekonującymi argumentami rozumowymi“.

„Robotnik“ zadaje sobie pytanie, czy będziemy mieli lepszy sejm i dochodzi do wniosku — że o ile on będzie gorszy — to tylko dla prawicy. — Słusznie — dalej proponuje zaprowadzenie trzyletniej kadencji sejmowej, aby zabezpieczyć kraj przed rozdziewkami ogółu a jego reprezentantami:

„Rozczarowanie ogółu do rządów prawicy jest zupełnie zrozumiałe. Każdy pamięta, jak ośmieszył się w 1918 r. 13-dniowy gabinet endecki Świeżyńskiego, jak skompromitował się, uważany za „męża opatrnościowego“ ministr Paderewski, Korfanty, Haller, jaką nienawiść ściągnął na siebie w r. 1923 rząd Witosa, każdy pamięta przedewszystkiem ostatnie wypadki.

Jedynym wyjściem z ciężkiej i groźnej sytuacji jest natychmiastowe ogłoszenie wyborów do nowego Sejmu.

Dzieło sanacji przeprowadzi demokracja parlamentarna i Rząd ludowy. Nie da się ona wygryźć biurokracji, gdyż doświadczenie nauczyło, że nawet te dobre i pożyteczne ustawy, które wyszły z Sejmu, aż nadto często były paczone i wykoszlawiane lub wprost niewykonywane przez biurokrację, wysługującą się reakcją“.

Aleks. Świętochowski w ostatnim numerze „Myśli Narodowej“ (jakiś dowiecipniś nazwał ją nasmrodową) pisze o marsz. Rataju:

„Długo chwalaono jego bezstronność, tymczasem był to faktor międzypartyjny, fabrykant kruchych kompromisów, zezujący w stronę siły, chociażby ona jaknajostrej przeciwstawiała się dążeniom grupy do której należał i której swoje stanowisko zawdzięczał.

Przeczytawszy w gazetach wiadomości o dokonanym przewrocie, największą odrazę uczułem do p. Rataja i dziwiłem się bardzo, że ona nie objawiła się w prasie broniącej praworządności.

Nareszcie wydał temu służącemu do wszystkiego sprawiedliwe świadectwo krakowski „Głos Narodu“. Z tem świadectwem może p. Rataj wrócić na posadę nauczyciela gimnazjum, ale już chyba marszałkiem Sejmu nie będzie“.

Starość nie radość. Skleroza lub paraliż postępowy tego sławnego ongiś wolnomysłiciela i radykała — to rzecz pewna. — Mimo to p. Rataj marszałkiem pozostał.

Po ekspozycie ministra Klarnera.

„Der Moment“ z dn. 24. czerwca w art. poświęconym przemówieniu ministra skarbu w sejmie stwierdza, że stroną negatywną tego przemówienia stanowi to, iż minister nie chce naruszyć wielkich wydatków państwa na wojsko i biurokrację, wierząc, że można jeszcze podwyższyć podatki. Pozytywnie chce minister stabilizować złotego, powiększyć zapas dewiz w Banku Polskim przez dopuszczenie wkładów w mocnej walucie i przez powiększenie kapitału zakładowego prawdopodobnie przez dopuszczenie kapitalistów zagranicznych jako akcjonariuszy. Mniej doniosłą jest sprawa obniżenia stopy procentowej w Banku Polskim, gdyż z kredytu tego korzystają tylko wybrani. Zawarcie traktatu handlowego między Polską a Niemcami ma teraz szansę dobrą. Autor krytykuje ostro zamiar podniesienia podatków jako nierealny. (WIP.).

POWÓDZ WNIOSKÓW O ZMIANĘ KONSTYTUCJI.

WARSZAWA, 26. 6. (AW). Do łaski marszałkowskiej wpłynęły 4 wnioski w sprawie zmiany Konstytucji: „Piaśta“, ZLN., Ch. D. i Ch. N. Ponieważ do wniosku o zmianę Konstytucji potrzeba 111 podpisów, których nie mogłoby zebrać żadno ze stronnictw, posłowie tych stronnictw podpisali sobie nawzajem zgłoszone wnioski.

P. ZALESKI MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

WARSZAWA, 26. 6. (Pał.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wczoraj na wniosek prezesa Rady Ministrów nominację dotychczasowego kierownika ministerstwa spraw zagranicznych p. Augusta Zaleskiego na stanowisko ministra spraw zagranicznych

KOMISARZ GDAŃSKA W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 26. 6. (AW). Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Van Hammel, który wczoraj przybył do Warszawy, przyjęty dziś będzie przez Prezydenta Rzpłtej. P. V. Hammel w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, że zadaniem jego jest uzgodnienie szeregu kwestyj spornych między wojnem miastem, a Polską.

Nie samym chlebem człowiek żyje.

Nietylko chlebem człowiek żyje, ale także i... wodą.

Kiedyś, na szczęście już dość dawno temu, Lwów uchodził za miasto najniezdrowsze na świecie, pod względem śmiertelności wyprzedzał inne miasta europejskie, statystyka stawiała go w tej dziedzinie na pierwszym niezaszczytnym, niesławnym miejscu.

Dziś się to znacznie odmieniło. Kiedy jeszcze przed 25 laty było 30 wypadków śmierci rocznie na 1000 ludzi dziś śmiertelność wynosi około 14 na 1000, co stanowi różnicę olbrzymią

Jakim okolicznościom zawdzięczać to należy?

Złożyło się na to wyższe uświadomienie mieszkańców, wyższy ich poziom kulturalny, powszechna niemal pomoc lekarska (Kasa chorych) ale i w wielkiej mierze woda, zdrowa woda do picia.

Wodociągi, z których obecnie czerpiemy wodę zostały otwarte w r. 1901, aż do tego czasu trzeba było wodę czerpać ze studzien, wodę nie zawsze pewną, a w każdym razie w skąpych ilościach. Dziś posiadamy jej tyle, że każdy z nas, bez uszczerbku dla swego bliźniego może zużywać po 100 litrów wody dziennie. Jest to ilość, która może zaspokajać wszystkie potrzeby zdrowotne i higieniczne człowieka.

Jeszcze przed rokiem nie opływaliśmy tak w dostatkach wody, źródła dobrostańskie bowiem nie były w stanie dostarczać jej w potrzebnej ilości dla wodociągu centralnego. Trzeba więc było sięgnąć do innych źródeł. W tym celu jeszcze przed wojną czynione były badania źródeł wody w Szkle, oddalonym od Woli Dobrostańskiej o 7 i pół kilometra. Wyniki badań okazały się dodatnie, ale wojna przeszkodziła budowaniu drugiego wodociągu i dopiero w ostatnich latach dzięki usilnym zabiegom dyrektora wodociągów lwowskich Aleksandrowicza i poparciu prez. Neumana i rady miejskiej wybudowany został w Szkle wodociąg pomocniczy, z którego pobiera się dziennie 7000 m. kub. wody. Łącznie ze źródłami w woli dobrostańskiej dostarczającymi 18000 m. sześć. wody daje to miastu dziennie 25000 m. kub. wody.

Ten to wodociąg w Szkle, który jest chlubą i dumą dyr. Aleksandrowicza był celem wycieczki dziennikarzy lwowskich odbytej przed kilku dniami.

A było to tak:

Podczas konferencji prasowej w sprawie urządzenia wystawy budowlanej podjeźliśmy do dyr. Aleksandrowicza, który w tej konferencji brał udział i pytamy „prosto z mostu“:

— Jakże to, panie dyrektorze? Otwieracie drugi wodociąg, zalewacie mieszkańców wodą (w najlepszym tego słowa znaczeniu) a my dziennikarze nie o tem nie wiemy?

— Już się robi — powiada p. Aleksandrowicz i w dwa dni później urządza wszedobylskim i ciekawskim dziennikarzom lwowskim rozkoszną wycieczkę do źródeł w Szkle.

Wśród lasów na przestrzeni 100 morgowej rozsiadł się to gospodarstwo wodne. Właściwie wody prawie nie widać, płynie ona sobie bowiem głęboko pod sztucznymi nasypami, ujęta ze źródeł rzeki Szki, ujemiona dla pożytku powszechnego. Dyrektor Aleksandrowicz, twórca i budowniczy tych wodociągów wspólnie z inżynierami którzy razem z nim to dzieło tworzyli, oprowadza nas po tajemnych zaułkach, objaśnia, tłumaczy. Owóż dowiadujemy się, że wodę tłoczy się za pomocą pomp parowych do zbiornika wspólnego w Woli dobrostańskiej a stamtąd do Lwowa. Woda tych źródeł jakością swą odpowiada wodzie dobrostańskiej, a ponieważ Szko obfituje w źródła siarczane, trzeba było ją w odpowiedni sposób „odseparować“ od niepożądanego natętu siarczanego. Budynki fabr. jak i domy mieszkalne dla funkjonariuszy zakładu wzbudzają podziw nowoczesnością swych urządzeń. Mogą one być wzorem, jak powinno się budować przybytki pracy i domy mieszkalne dla ludzi pracujących.

Stacja pomp szezyci się dumną nazwą: imienia Króla Sobieskiego. „Refleks“ historyczny. Rezydował w Szkle Sobieski jako pan starosta jaworowski a umiłowawszy ten uroczy zakątek wybudował tam swojej Ma-

Rozgardzajsz w Radzie szkolnej — czyli niema dobrego, coby na złe nie wyszło.

Mimo redukcji i nakazu ściągania klas mniej licznych, tak, aby w klasie było najmniej 60, czy też, nawet 80 dzieci, przystępuje Miejska Rada szkolna do tępienia analfabetyzmu i ściągania rodziców, którzy dzieci swoje nie posyłają do szkoły. Urzędnicy tedy i nauczyciele mieli wyszukać, chodząc od domu do domu, dzieci w wieku szkolnym, których rodzice bądź do szkoły nie zapisali, bądź przedwcześnie ze szkoły zabrali i w domu trzymają, czy też do terminu jakiego oddali. I oto prace te wydały już owoce, dostawiono całemu mnóstwu rodziców wezwania, by pod groźbą kary pieniężnej lub aresztu zapisali na naukę codzienną swojego syna czy córkę, przyczem podaje się szkołę, do której mają się zgłosić wedle „rejonu“ do którego należą. Ale cóż się pokazuje? Wezwania dostają rodzice, których dzieci chodzą pilnie na naukę szkolną od lat, nie opuszczając ani godziny, podczas gdy

inni, którzy nigdy dzieci nie zapisali, najspokojniej dalej je kryją przed oczyma „argusowemi“ Rady szkolnej. Szkoły, raczej kierownicy ich nagabywani są przez dziesiątki i setki rodziców, zdumionych wezwaniem i groźbami pod ich adresem wystosowanymi. Najśmieszniejszym jest, że wezwania, by dzieci na alfabetów nie kierowali, otrzymali np. adwokaci, lekarze, nauczyciele, profesorowie...

Tak tedy piękny giest — bo giestem tylko jest żądanie, by wszystkie dzieci nie zapisane do szkoły, zgłosiły się do niej, skoro nie buduje się szkół nowych, redukuje się siły nauczycielskie, lub nie uzupełnia się olbrzymich luk, które śmierć poczyniła w gronie choćby samego tylko Lwowa — giest ten, powtarzamy — ośmiesza tylko naszą lwowską magistraturę szkolną.

A przecież doszukać się można mnóstwa dzieci, które do szkoły nie chodzą.

Kłeska powodzi w województwie krakowskim.

Ostatnie deszcze i spowodowane niemi wylewy wyrządziły na całym terenie województwa krakowskiego olbrzymie szkody.

Szczególniej ucierpiał powiaty: krakowski, tarnowski, pilzneński, wadowicki, bialski, żywiecki i gorlicki.

Wezbrane fale Wisły i dopływów zalały kilkadziesiąt domów, w kilku gminach powiatu krakowskiego

KILKA ZABUDOWAŃ GOSPODARSKICH UNIOSŁY

uszkodziły drogi, zerwały mosty i przyczółki, a nadto zalały wielkie obszary gruntów, niszcząc plony i unosząc skoszone siano.

W powiecie tarnowskim wezbrała (dopływ Dunajca) rzeka Biała, 4 metry ponad stan normalny, w samym zaś Tarnowie wystąpiła z brzegów rzeczka Wątek, zalała ogrody i sady oraz

UNIOSŁA KILKA DOMÓW

Nadto z kilkunastu zagrożonych domostw delożowano mieszkańców przy pomocy oddziałów saperskich, ściągniętych z Krakowa.

W powiecie pilzneńskim

rysieńce piękną rezydencję i łazienki, które zostały się po dzień dzisiejszy. Budynki te dziś zaniedbane należą do wojskowości. Gdzież ręka, która je odbuduje?

Ani się spostrzegłam, jak z tej „wody“ urósł fejleton, który przekracza już rozmiary zwykłe. Muszę go zakończyć cytatem z broszurki dyr. Aleksandrowicza o wodociągach miasta Lwowa. Lwów posiadał już wodociągi z końcem 14-go wieku. Jeden z tych rurociągów, dostarczający wodę ze wzgórza janowskiego przerwali Kozacy w czasie oblężenia Lwowa przez Chmielnickiego w roku 1648.

Relacja współczesna w związku z tem brzmiała:

„Pragnienie nieugaszone ludzkie wodziskiem z brzykim kałem mieszanem, gasiła, bo na czystej wodzie schodziło z takowego napoju branie, niezliczone choroby między ludźmi zawzięły się że których szablą nieprzyjacielska nieporęła, głód wiele — rzec mogę — bez liczby o śmierć przyprowadziła“.

Relacja Czechowicza, reagenta miasta Zubrzyckiego kronika strona 311.

To dla zwrócenia uwagi, czem dla życia ludzkiego jest woda i jak wielkiem dobrodziejstwem dla Lwowa są znakomite jego wodociągi, sprowadzające mu najzdrowszą wodę.

A. R.

EWAKUOWANO LUDNOŚĆ Z 50 DOMÓW

również przy pomocy wojska. Wezbrane wody zerwały most na przestrzeni Pilzno-Tarnów. Bardzo ucierpiał powiat wadowicki, gdzie rzeka Skawa uszkodziła drogę w Witanowicach, zalała około 100 morgów ornego pola i

PODMYŁA TOR KOLEJOWY

między Spytkowicami a Wadowicami. Ruch kolejowy w tem miejscu odbywa się przez przesiadanie.

W powiatach bialskim i żywieckim Sola zniszczyła drogę pod Miłówką, a pod Ciściem zalała domy i pola na znacznej przestrzeni.

We czwartek wieczór przeszła

NAD POWIATEM GORLICKIM NIEBYWAŁA BURZA

połączona z oberwaniem chmury.

W przeciągu niespełna trzech godzin wezbrały wszystkie rzeki i potoki, wyrządzając olbrzymie szkody. W Rzepienniku zostało zalanych 70 domów, dwa domy fale zupełnie uniosły a 200 morgów pola stanęło pod wodą. W Moszczenicy zabrała woda siano ze 150 morgów pola, w Zagórzanach 15 domów zostało zalanych, plony zniszczone na przestrzeni 75 morgów. W Siedlniczance wylał potok i zniszczył 25 morgów pola, w Rozenbarku 50 morgów, w Raclawicach 30 morgów, zaś dwa domy spłynęły rzeką, a tartak i wielki młyn uległ zniszczeniu. W Binarowej delożowano ludność z 10 domów; wody zerwały tam dwa mosty, zalały 60 morgów pola i uniosły wiele inwentarza żywego i martwego.

Ogólna szkoda wyrządzona przez orkan i wylewy w powiecie gorlickim dochodzi do 1 miliona złotych.

Starostowie dotkniętych powodzią powiatów odnieśli się do władz o wyjednanie w ministerstwie doraźnych zapomóg dla powodzian, oraz kredytów dla ludności rolniczej, poszkodowanej wskutek wylewów.

W Krakowie nie doszło do wylewu — Wisły.

Raj w Mussolinji.

Deficytowy bilans handlowy.

Obroty handlowe Włoch kształtują się deficytowo. Import w pierwszym kwartale r. 1926 wyniósł sumę 5 miliardów 619 milionów lirów, eksport zaś 3 miliardy 931 milionów lirów. Deficyt przewyższa półtora miljarda lirów. Sama ogólna zaś obrotów handlowych zmniejszyła się w pierwszym kwartale r. 1926 w porównaniu z pierwszym kwartalem r. 1925 o przeszło 1 miliard lirów.

Nowy rząd Brianda.

Briand utworzył onegdaj dziesiąte swoje ministerjum. Musiał zrezygnować z planu pozyskania potężnych grup finansowych przez powołanie Poincarégo. Zbyt silne były sprzeciwy przeciw współpracy z przywódcą Bloku narodowego w grupie lewicowej Izby, jakkolwiek Herriot również, choć daremnie apelował do współdziałania prawicy. Tak tedy Briand zmuszony był przyjąć do gabinetu swego wielokapitalistycznego finansiera p. Caillaux. Caillaux więc zostaje ministrem finansów, jeden z zaufanych jego generał Guillaumet, następcą ministra wojny Painlevégo, a inny znów przyjaciel partyjny p. Caillaux, zapewne ministrem spraw wewnętrznych, podczas gdy Briand zachowa dla siebie tekę spraw zewnętrznych. Piętno zaś całemu gabinetowi nadaje Caillaux. Żądał daleko idących pełnomocnictw i zapewniono mu je.

On jest tym silnym człowiekiem, który ma prowadzić walkę o stabilizację franka. Teraz rozpocząć się ma dla Francji okres „dyscypliny i ofiar“, których żądać będzie od kraju, jak twierdzi, ale właściwie od klas pracujących.

Niedarmo żądały blisko mu stojące dzienniki obsadzeni min. wojny i spr. wewn. ludźmi Caillaux; pragnie on mieć w ręku siłę zbrojną przy sanacji franka. Nie aby wszcząć wojnę z giełdą i z rekinami finansjery, ale aby utrzymać spokój na ulicach. Otwarcie oświadczają jego stronnicy partyjni, że sanacja nie może być przeprowadzona bez zażartych walk cennikowych i bez wielkich strejków, co wskazuje jasno, w jakim duchu Caillaux pojmuje swoją sanację. Powołanie jego jest ostatnią próbą przeprowadzenia zleceń kapitalistów, a to przede wszystkim angielsko-amerykańskich przez gabinet w rzeszach politycznych lewicowych.

Jednem z pierwszych zadań, które spełnić ma Caillaux będzie ratyfikacja układu Mellon-Berangera, który ma uregulować dług amerykański. Jest to twardy orzech do zgryzienia. Następnie Caillaux przez wzmocnienie dyscypliny chce „wychować“ lud francuski w tym kierunku, by nauczył się więcej pracować a mniej jeść. Dławienie konsumpcji, przydziały najważniejszych środków do życia, przede wszystkim chleba, oto środki, jakimi chce uzdrowić finanse. Ministerjum dzisiejsze Brianda, to ministerjum skierowanej przeciw klasie robotniczej walki klasowej. Niezadługo pokaże się, jak na jego poczynania odpowiedzą robotnicy.

Podwyższenie cel o 50 procent.

„Handelscajtang“ z dn. 24. informuje, że departament cel ministerstwa skarbu opracowuje obecnie nową taryfę celną. Projektowana jest taka waloryzacja cel, że przeciętnie będzie ona podwyższona od 40 do 50 proc. Taryfa celną będzie gruntownie przekształcona. Na wiele towarów taryfa będzie obniżona, na omiasł opłata opiewać będzie w złotych w złocie. Surowce, maszyny i chemikalia będą droższe o 40 proc., towary gotowe będą opłacały wyższkę 60 proc. Nowa taryfa celną ma być wkrótce ogłoszona. Państwo ma uzyskać tą drogą nowe źródło dochodów w wysokości 8—10 milionów zł. miesięcznie. (WIP.).

Dobry urodzaj w Polsce.

„Handelscajtang“ z dnia 24. czerwca stwierdza na podstawie wiadomości z całego kraju, iż urodzaj tegoroczny zapowiada się u nas zupełnie dobrze. Od dobrego urodzaju zależy dobrobyt państwa. Pomyślna realizacja urodzaju jest dla kraju donioślejsza, niż korzystanie z pożyczki 200 milionów dolarów. (WIP.).

Powstanie w Turkestanie sowieckim.

W Turkiestanie wybuchło powstanie ant bolszewickie, zorganizowane przez „basmaczów“ — tubylczą kawalerję. Część konnicy rosyjskiej z dywizjonem artylerji przeszła na stronę powstańców, wymordowawszy uprzednio oficerów sowieckich.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 27 czerwca

OBOZY PRZYSYP. WOJSK. Termin zgłoszeń do obozu przysyp. wojsk. dla akademików i maturzystów przesunięty został do dnia 6. lipca br. Przyjmuje je bezpośrednio D. O. K. VI. oddz. wyszk. ref. p. w., które komunikuje dodatkowo, że obóz ten urządzony będzie w Mizuniu Nowym ad Dolina, w zdrowej górskiej okolicy (600 m. p. m.) i trwać będzie od 12. lipca do 24. sierpnia. Uczestnicy umieszczeni będą pod namiotami i otrzymają prócz wyżywienia według normy kadeckiej amundurowanie i ekwipunek wojskowy. Natomiast winni przywieźć ze sobą sweter, trzy komplety bielejny, kostium kąpielowy, przybory do jedzenia, toaletowy, meszty gimnastyczne, kość, dwa prześcieradła, dwie poszewki, ręcznik. Przyjęci będą ci, których stan zdrowia odpowiada kat. A. i kat. C. prócz kat. A. § 49 (choroby płuc).

WYNALAZEK LWOWSKIEGO TECHNOLOGA. Technolog lwowski p. Antoni Cioroch wynalazł specjalny rodzaj turbiny dla wyzyskania energii wodnej, którą nazwał „wodopędem”. Maszyna ta może być użyta na każdej rzecz i w każdym miejscu bez robienia specjalnego spadku.

Wynalazkowi temu przypisują fachowcy wielkie znaczenie tam bardziej, że jest bardzo praktyczny w użyciu.

12 UKRAJNCÓW PRZED SĄDEM. Wczoraj przemawiał obrońca dr. L. Hankiewicz, w poniedziałek zaś mówić będą dr. Wołoszyn, dr. Szuchewicz i dr. Głuszkiewicz. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dopiero w środę.

WALKA Z PASKARSTWEM I SPEKULACJĄ nie ustaje. Funkcjonariusze P. P. dla walki z lichwą stwierdzili wczoraj, tylko w jednym dniu, iż 24 majstrów piekarskich wypieka chleb o złej wadze. Oskarżono ich o oszustwo. Ponadto oskarżono o lichwę towarową 28 rzeźników, 30 właścicieli sklepów spożywczych, 10 składów obuwia, 8 właścicieli sklepów galanterijnych, 6 tekstylnych, 8 składów konfekcji damskiej i 6 męskiej. Skargi te skierowano częściowo do sądu, częściowo zaś do Magistratu.

ZAWALENIE SIĘ SUFITU W MIESZKANIU. Wczoraj wieczorem runął nie spodzianie sufit w mieszkaniu Anny Kitajowej, przy ul. Podzamcze na I. p. Na szczęście nikt z domowników nie doznał szwanku, gdyż w tym czasie znajdowali się w kuchni. Zawezwana straż pożarna usunęła meble z mieszkania, poczem opieczutowano drzwi, aż do przybycia komisji budowlanej.

ARESZTOWANIE BEZDOMNEJ MATKI. W Gabryelowie przytrzymano waleśającą się w pobliżu fabryki „Mazaga” 23-letnią Annę Kardasz, wraz z trzymiesięcznym niemowlęciem na rękach, która była bez zajęcia, bez środków do życia i stałego miejsca zamieszkania. Policja osadziła ją w areszcie jako podejrzaną o zamiar podrzucenia dziecka.

WIELKA AWANTURA PIJACKĄ W PERSENKÓWCE. Wczoraj wieczorem wynikła bójka w pociągu kolejowym na stacji w Persenkówce. Policjant aresztował wówczas awanturnika i chciał go odstać do aresztu. Koledzy jego, będący w stanie podchmielonym, rzucili się wówczas na posterunkowego, chcąc uniemożliwić aresztowanie. Awantura ta przybrała wielkie rozmiary, przyczem pociąg przez pół godziny nie mógł wyruszyć w dalszą drogę. Dopiero silny oddział policji, przybyły z miasta, zdołał przywrócić spokój, przyczem aresztowano paru awanturników.

POŻAR KOMINOWY POZBAWIŁ DWIE RODZINY MIESZKANIA. W rzeczywistości przy ul. Słonecznej 28 zapaliła się wczoraj w nocy sadza w kominie. Wskutek wadliwej budowy zajął się następnie sufit w mieszkaniu Izraela Hordstorka na I. piętrze. Zawezwana straż pożarna wyrębała palące się deski i ogień ugasiła. Okazało się następnie, że mieszkanie to nie nadaje się do mieszkania. Wobec tego policja usunęła lokatora oraz z mieszkania parterowego Abrahama Mausa, poczem drzwi od tych mieszkań opieczutowano.

KUPOWAŁ ZŁOTO NA ULICY. Fedko Jarczyszyn, rolnik z pow. gródzkiego, doniósł policji, że w ul. Bożniczej namówił go dwóch osobników do kupna rzekomo złotego pierścionka i łańcuszka, za 60 zł. Donoszący przekonał się następnie, że padł ofiarą oszustów, gdyż przedmioty te były sporządzone z mosiądzu. Policja zarządziła poszukiwania za oszustami.

Rewolwer i trucizna lekarstwem na kłopoty życiowe

Julja Ditrichowa, zam. przy ul. Wolność strzeliła wczoraj wieczorem do siebie kierując lufę rewolweru w serce. Kula przeszła na wylot przez pierś, raniąc desperatkę śmiertelnie. W stanie beznadziejnym Pogot. rat. odwiozło ją do szpitala. Powodem desperackiego kroku były niesnaski rodzinne.

Eugeniusz P., zam. na Lewandówce, i Stefania W., zam. przy ul. Rybackiej, usiłowali struć się kwasem solnym. Pogotowie rat. odwiozło ich do szpitala. W obu wypadkach powodem zamachów samobójczych były kłopoty materialne i niesnaski rodzinne.

CHCE BUJAĆ NA WOLNOŚCI. Dwóch policjantów z Delatyna konwojowało do szpitala w Kułparkowie umysłowo chorego Jakóba Menschenfreinda. We Lwowie wymknął się on jednak z rąk swych aniołów stróżów i zbiegł w nieznanym kierunku.

NAGLY ZGON EMERYTA. 64-letni Eljasz Maciejowski emer. żandarm austr. zmarł wczoraj w nocy w czasie snu w mieszkaniu swem przy Drodze Lubieńskiej. Zwioki na polecenie lekarza odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Józef Senciów, pasąc bydło na pastwisku w Ruczychowie, znalazł granat, który począł rozbierać. W czasie tej manipulacji pocisk eksplodował, przyczem odłamki metalu ciężko poraniły go na całym ciele. Przywieziono go w stanie groźnym do szpitala.

Z Hartfeldu przywieziono również do szpitala Jana Rołajera, który spadłszy z dość znacznej wysokości, doznał ciężkich obrażeń.

CI CO CIERPIĄ NA NADMIAR TEMPERAMENTU. Marjan Cap, wójt z Wrocowa, pow. gródzkiego, bawiąc wczoraj w restauracji Moritza Kolimana w Bogdanówce, zachowywał się jak przystało na wójta, zapomniawszy, że nie jest na „własnych śmieciach”. Piotr Hamiciński, mieszkaniec tamtejszy, uczył się dokłębny w swej „ambicji”. Postawił się przeto okoniem i sprostował słownie niefortunnego Capa, poturbował go srodze. Policja oceniła jednak postępek H. jako przestępstwo przeciw elementarnym zasadom gościnności. Uznała przeto za odpowiednie osadzić Hamicińskiego w areszcie.

Zofja Murzyniec, interesująca swą osobą często policję, cierpi również na nadmiar temperamentu. Podchmieliwszy sobie wczoraj wybiła szyby w mieszkaniach Julji Bursztyn i Jadwigi Łopuszańskiej. Osadzono ją również w areszcie.

Pozatem aresztowano za opilstwo i awantury Elżbietę Bicharską, Karola Kapferschmida i Jana Nikieraja.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w gimnazjum Dr. Adeli Karp-Fuchsowej we Lwowie, odbył się w dniach 14. — 21. czerwca b. r. pod przewodnictwem p. Wyzytatora Dr. Alfreda Jahnera. Za dojrzałe uznano: Acht Marię, Allerhand Fryderykę, Apisdorf Marię, Barach Tonię, Bauer Złotę, Berg Malwinę, Bomze Malwinę, Czop Marię, Dienstag Gustę, Drexler Małgorzatę, Feuerstein Rudolfinę, Friedman Sarę, Glasgall Janinę, Gold Binę, Goldberg Antoninę, Grojsman Genię, Kahane Leę, Kalisman Aurelję, Kaner Dorotę, Kimmel Antoninę, Kimmel Taubę, Kimmel Zuzannę, Klinghofer Celinę, Kohl Leę, Kurz Różę, Landau Genię, Löw Helenę, Meller Natalję, Methal Amalję, Najmark Genię, Neutaler Stefanję, Perlmutter Cyłę, Pineles Cesię, Raucha-fleisch Esterę, Scher Salę, Silber Salę, Schachner Gizełę, Szapirę Annę, Schaltner Frynię, Tach Stanisławę, Ulrich Reginę, Werner Leę, Weisberg Różę, Willner Amalję, Zimels Henrykę. 575—1

ZAKŁAD WYCH.-NAUKOWY DR. ADELI KARP-FUCHSOWEJ we Lwowie, Krasickich 18 a przyjmuje zgłoszenia do GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO I MĘSKIEGO z pełnymi prawami szkół państwowych oraz koedukacyjnej SZKOŁY Powszechniej codziennie od 12—1. Egzamina wstępne do I kl. gimn. żeńsk. i męsk. odbędą się 22. i 28. czerwca, do klas II—VIII dnia 28. czerwca. 536—3

SZKOŁA HANDLOWA T. S. H.

FRANCISZKAŃSKA 9.

49—1

WPISY w dnie powszednie od godz. 9—12 i 15—16.

STACJE RADJOWE W KRAKOWIE, POZNANIU I NA G. ŚLĄSKU.

WARSZAWA. 26-go czerwca. (A. W.). „Kur Czerw.” donosi, że wkrótce Polska poszczycić się będzie mogła 4 radiowymi stacjami nadawczymi poza Warszawą: w Krakowie, Poznaniu, na Górnym Śląsku i na Kresach Wschodnich.

WOJEWODA BŃSKI U MIN. MŁODZIANOWSKIEGO

WARSZAWA. 26-go czerwca. (A. W.). Dn. 26 bm. Min. Młodzianowski przyjął wojewodę poznańskiego p. Bnińskiego i towarzyszącego mu prezydenta m. Poznania p. Batajskiego.

KOMISARZ LIGI NARODÓW U PREZYDENTA.

WARSZAWA. 26-go czerwca. (A. W.). Dn. 26 bm. Prezydent Rzpltej przyjął na audjenc. Wysokiego Komisarza L. Nar. w Gdańsku p. Van Hammela. Wizyta trwała dłuższy czas.

REORGANIZACJA MIN. SPR. WOJSK

WARSZAWA, 26. 6. (AW). Wczoraj odbyła się w gmachu Sztabu Generalnego konferencja, poświęcona reorganizacji MSWojsk. i Sztabu Generalnego. W konferencji tej wzięli udział: marsz. Piłsudski, Szef Sztabu gen. Piskor, pułk. Kutrzeba i wicemin. Burhardt-Burkacki.

PRZYJĘCIE UMOWY HANDLOWEJ Z POLSKĄ.

PRAGA, 26. 6. (Pat.). Sejm przyjął wczoraj w pierwszym czytaniu umowę handlową z Polską, podpisaną 23. kwietnia 1925, w Warszawie.

SPISEK PRZECIWKO RZĄDOWI HISPANISKIEMU.

PARYŻ, 26. 6. (Pat.). „Chicago Tribune” donosi ze Sant Jean di Luz, iż policja przychwyciła manifest spiskowców hiszpańskich, w którym ci ostatni domagają się postawienia w stan oskarżenia wszystkich członków rządu, zwołania kortezów oraz rewizji konstytucji. Dziennik podaje, że w związku ze spiskiem aresztowano około 200 osób.

RZĄD HISPANISKI W SPRAWIE SPISKU.

MADRYT, 26. 6. (Pat.). Rada ministrów ogłosiła wczoraj notę w sprawie wykrycia spisku przeciwko ustrojowi państwa. W nocie tej rada ministrów zapowiada, że rząd użyje ostrych środków i nie dopuści do zakłócenia pokoju, a walka rządu będzie bezwzględna. Rząd ma zaufanie do władz i organizacji powołanych do utrzymania porządku w kraju.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dentysta Dr. Z. RENNER

plac Unji Brzeskiej 1. 1.

Leczenie lampą Sollux.

Za legitymacją po cenach zniżonych.

JEDNOROCZNY KURS HANDLOWY ŻEŃSKI

Mieczysława CHRISTOFA

Prof. Państwowej Szkoły ekonom. handlowej
LWÓW, WAŁOWA 25.

WPISY od 26. czerwca do 2. lipca od 10-12 i od 4-5.
Cesne zł. 16 miesięcznie. Wszelkich wyjaśnień udziela Zarząd codziennie w godzinach porannych.

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. Józef LIPPEL

ordynuje w Stryju, ul. 3-go Maja 2.

Rezolucja

do uchwalenia przez Zgromadzenia P. P. S. w dniu 27 czerwca b. r.

Zgromadzeni w dniu 27 czerwca br. robotnicy i obywatele w ... domagają się, ażeby postulaty PPS. odnośnie do bezzwłocznego rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów zostały spełnione. Zebrani stwierdzają, że przewrót majowy, poparty przez krasę robotniczą Polski miał na celu uratowanie republikańskiego i demokratycznego charakteru państwa i ocalenie samego sejmu przed bezwładem wnoszonym doń rozmyślnie przez reakcję Sejmową. — Zgromadzenie wyraża wspólne całej Polsce pracującej przekonanie, że wybory powinny odbyć się na podstawie niezmienniej ordy-

nacji wyborczej. Zebrani oświadczają, że konstytucja polska nie może być zmieniona po myśli reakcyjnych zachcianek. Przyszły Sejm, który powinien zostać, powołany do życia, jak najrychlej winien się zająć usunięciem wad tej konstytucji w tym duchu ażeby następowało rozwiązanie sejmu natychmiast, skoro się okaże, że któryś z sejmów jest do owej pracy niezdolny.

Zebrani wyrażają swoją solidarność z walką klasy robotniczej w Polsce o lepsze jutro i oświadczają, że karnie podporządkują się dyrektywom ciał kierowniczych — P. P. S.

Katastrofa powodzi w Niemczech.

Zalane miasto w Meksyku.

SCHWET n. Odrą. 26 czerwca. (Pat.) Tama na Odrze została przerwana na przestrzeni 120 m. Poziom wody, który wczoraj wynosił 3'12 m. podniósł się dzisiaj do 3'30 m. Według obliczeń uskuteczonych na podstawie danych z górnego biegu Odry należy się liczyć z tem, że do niedzieli poziom wody podniesie się o dalszych 15 do 20 cm.

MAGDEBURG. 26 czerwca. (Pat.) Zbiory w okolicach Magdeburga zostały całkowicie zniszczone przez powódź. Straty wynoszą ok. pół miliona mar.

BARBY n. Łabą 26 czerwca. (Pat.) Mia-

sto i okolica zostały nawiedzone katastrofą powodzi. Straty poniesione przez samo miasto wynoszą około miliona marek. W sąsiedztwie dopływu Sali do Łaby wytworzyło się wielkie jezioro obejmujące 6—8 km. przestrzeni.

MEKSYK. 26 czerwca. (Pat.) Według doniesień z Leon ofiarą katastrofy padło kilkaset osób. Czwartą część ludności zalanego miasta pozostała bez dachu nad głową i bez mienia. Szkody sięgają 4 milionów pezetów. Setki rodzin uciekło na wzgórze. Dzieci umieszczono w kościołach. Na miejsce przybyły oddziały ratunkowe i wojsko.

Wielka fundacja amerykańska im. Tadeusza Kościuszki.

W 150-tą rocznicę wyładowania Tadeusza Kościuszki na ziemi amerykańskiej, powstała myśl utworzenia żywego pomnika w postaci funduszu w sumie 1 miliona dolarów, z którego odsetki mają być użyte na wymianę studentów pomiędzy Polską a Ameryką. Jeżeli ta suma zostanie umieszczona w bankach na 4 proc. — da 40.000 dolarów rocznie, jeżeli zaś na hypotekach na 6 proc. — da 60.000 dolarów dochodu rocznie, z czego może skorzystać 60 do 80 studentów. Dwie trzecie tego funduszu mają złożyć rodowici Amerykanie zaś jedną trzecią Polacy.

Obowiązkami sekretarza fundacji pełni prof. Stefan Mierzwa w Nowym Yorku, który przeprowadza organizację składek. Najprzód mają przesyłać składki małe osady polskie — liczące 5, 10 lub 15 tysięcy ludności, a potem dopiero większe skupienia jak: Buffalo, Detroit, Chicago i inne.

„Kwiatuszek z przemysłu naftowego“.

Pod tym tytułem pojawił się w „Dzienniku Ludowym“ z daty dnia 25. b. m. artykuł przeciw mnie skierowany.

„Szarpac wciąż i uczciwie nazwiskiem nigdzie nie jest łatwiej jak w Polsce. Wystarczy „Korespondencja“ pierwszego lepszego za nadużycia oddalonego pracownika, podpisującego się chociażby „N“ by nawet tak poważny Dziennik umieścił ją, a temsamem wyrządził największą krzywdę, jaką jest szarpanie nazwiskiem jednostki, całe życie na nie uczciwie pracującej.

Ograniczam się jedynie do stwierdzenia, że jestem po dzień dzisiejszy, od początku istnienia jednym z zawiadowców w Polsce Towarzystwa „Compagnie Internationale des Petroles“. Członkiem Rady Nadzorczej tegoż Towarzystwa w Brukseli, oraz jednym z założycieli i głównym akcjonariuszem.

Ostatnie posiedzenie Rady Nadzorczej odbyte w Borysławiu niczego nie skonstatowało, czego Rada Nadzorcza nie byłaby świadomą.

Zadnych nie podnoszono przeciwko mnie zarzutów, któreby honorowi memu uchybiały, a tam mniej kryły się z treścią pomienionego paszkwilu.

Henryk Towarnicki
przemysłowiec naftowy“.

KONFERENCJE SOWIECKO-WATYKAŃSKIE.

BERLIN, 26. 6. (Pat.) „Germania“ donosi z Moskwy, że prowadzone od pewnego czasu rokowania między Watykanem, a rządem sowieckim, które uległy przerwie, zostały obecnie wznowione. Rząd rosyjski wyraził gotowość akredytowania dyplomatycznego

przedstawiciela Watykanu w Moskwie, jednocześnie ambasador rosyjski w Rzymie reprezentowałby sowiety przy Watykanie. Ambasador rosyjski w Rzymie, jak podaje dziennik, ma w najbliższym czasie prosić o audiencję u papieża.

Uroczystość odsłonięcia portretu Marszałka Piłsudskiego.

W sobotę, o godz. 13.30 odsłonięte zostały w parowozowni i warsztacie „Wschód“, ufundowane przez waszławców portrety Marszałka Piłsudskiego. Na końcu ul. Janowskiej, tuż koło placu wyścigowego, zebrali się grupami robotnicy, muzyka, chór „Syrena“. Tow. Herbst zagaił zebranie i witał gości, inżynierów i urzędników. Po przemówieniu prezesa Związku Legionistów, H. Schmała, chór „Syrena“ uderzył w akordy pieśni bojowej.

Następnie zjawił się na trybunie tow. Zakrzewski, dziękując tow. Maciubskiemu, Ciupie i Blachuciz, za piękną myśl, wielki jest bowiem Piłsudski, skoro w warsztatach ciężkiej, żmudnej pracy, odkrywają Jego portrety, wielki jest, skoro tak głęboko wżarta się cześć dla Niego w nasze serca i dusze!

Prostotą, oryginalnością, uroczystość zrobiła wielkie i dodatnie wrażenie na obecnych. Cześć inicjatorom!

Z.

Sprawa odszkodowań dla b. panujących niemieckich.

Po negatywnym wyniku plebiscytu w sprawie wyłączenia b. panujących niemieckich sprawa odszkodowań dla nich przechodzi znow przed forum parlamentu. Kwestją główną jest obecnie kompromisowe załatwienie tej sprawy przez parlament, gdyż w przeciwnym razie musiałoby przyjść do rozwiązania izby, a tego nie życzy sobie ani prawica, która obawia się kłęski wyborczej, ani sympatyzujący z nią prezydent Hindenburg.

Za rządowym projektem w sprawie odszkodowań oświadczają się demokraci i centrum. Ludowcy Stresemann zaznaczają, że projekt ten przedstawia maximum ustępstw, na które mogliby się zgodzić. Trudności zwiększa fakt, że rząd przed referendum stanął na stanowisku, że przedłożenie w sprawie odszkodowań zmienia konstytucję i że wobec tego wymaga większości 2/3 głosów.

Lewica na wypadek nieprzyjęcia projektu żąda rozwiązania parlamentu i spodziewa się, że prezydent nie będzie się temu opierał. Prawica jest odmiennego zdania, na wypadek jednak gdyby sprawa rozwiązania miała stać się aktualna, gotowa jest do ustępstw w obawie przed wyborami.

Akademja dla uczczenia 150-lecia niepodległości Stanów Zjedn.

Wczoraj, o godz. 11-tej przedpołudniem odbyła się w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza uroczysta akademja z okazji 150-tej rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki.

W uroczystości tej wzięli udział reprezentanci władz i świata naukowego.

Po zagajeniu uroczystości przez rektora Porębowicza, chór akademicki odśpiewał Kantatę, poczem orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy amerykański i polski. Następnie przemówił w języku angielskim prof. Dr. Finiński, witając przybyłego specjalnie na tę uroczystość z Warszawy posła Stanów Zjedn. p. Stetsona.

P. Stetson w odpowiedzi wyraził wdzięczność dla Polski za urządzenie uroczystości i wskazał na węzły, łączące Amerykę z Polską.

Następnie prof. Dr. Zakrzewski Stanisław wygłosił obszerny odczyt o Ameryce.

Ameryka północna znajdowała się do 1763 r. pod zaborem Anglii i składała się z 13-tu stanów luźnie ze sobą związanych, a które Anglia eksploatowała dla swoich celów. W 1763 r. doszło do zbrojnego zatargu z Anglią i od owego czasu rozpoczęła się wojna amerykańsko-angielska, trwająca przez 10 lat.

Wojna ta zakończyła się zwycięstwem Ameryki dzięki wielkiemu bojownikowi o niepodległość Waszyngtonowi. Dotychczasowe 13 stanów złączyły się ściśle ze sobą i ogłosiły swą niepodległość jako Stany Zjednoczone 4. lipca 1776 r.

Dzięki intensywniej pracy i pomyślnemu rozwojowi Ameryka przodaje dzisiaj światu w bogactwie i technice.

Uroczystość tę zakończono powtórnie odśpiewaniem kantaty przez chór akademicki.

Kruk krukowi oka nie wykole.

Od dłuższego czasu zawiadowca stacji w Kowlu p. Gajder popelniał szereg nadużyć. Utrzymywał np. swoją służbę domową na etacie pracowników kolejowych. Ciągłe interwencje tak Miejscowego Koła Z. Z. K. jak i Zarządu Okręgowego w Radomiu zmusiły wreszcie dyrekcję radomską do wględnięcia w te sprawy, to też w dniu 7. b. m. przybyła do Kowla komisja z dyrekcji pod przewodnictwem p. Pokrzywnickiego aby przeprowadzić na miejscu dochodzenie.

Pierwszych parę dni komisja zachowywała się bezstronnie, kiedy jednakowoż w dniu 9. b. m. zaczęto rozpatrywać skargę kol. Jakubowskiego w związku z nadużyciami p. Gajdera w kasie towarowej i oddziale eksploatacyjnym, p. Pokrzywnicki, który zdążył się widocznie zwąchać z miejscową kliką, podczas zeznań kasjera towarowego p. Lejmana zaczął na niego krzyczeć i grozić mu karami dyrekcji. Oczywiście przestraszony świadek zmienił swe dotychczasowe, bardzo dla pana zawiadowcy niekorzystne, zeznania. Obecny na komisji z ramienia Z. Z. K. tow. Zakrzewski oburzony zachowaniem się p. P. opuścił posiedzenie i o całym tem zająsci powiadomił władze związkowe.

Tak to odbywa się oczyszczanie kresów, gdy wyższe urzędy zdecydują się wreszcie na zbadanie zbyt już głośnych korupcji to tylko po to by korupcjonistów ochronić.

Espe.

Odessa pod lodem.

MOSKWA. (Ceps.). Odessę nawiedziła w tych dniach niebywała katastrofa żywiołowa w postaci ulewnej deszczu, spowodowanego oberwaniem się chmury, połączonego z silnym gradobiciem. Korespondent moskiewskiej „Raboczoj Gazety“ podaje następujące szczegóły:

Ulewa trwała zaledwie pół godziny, a gradobicie niespełna 40 minut, tem nie mniej zmieniła Odessa w ciągu tak krótkiego czasu całkowicie swój wygląd zewnętrzny. Na ulicach pełno rozbitego szkła, połamanych gałęzi i liści. Mniejsze drzewa, wyrwane z korzeniem, leżą w poprzek ulicy. Grad utworzył w niektórych miejscach całe pagórki lodowate. Jak silne było gradobicie, wnioskować można choćby z tego, że na ulicach Odessy znaleziono kawałki lodu, ważące 2 funty.

Straty, wyrządzone w mieście są olbrzymie. Wszystkie okna, skierowane na północ zostały wybite. Najpiękniejsze domy, budowane na sposób „latarni“ z wielkimi szklanymi dachami uległy zupełnemu zniszczeniu.

Z działalności Kasy Chorych miasta Lwowa.

Dalszy rozwój tej pożytecznej instytucji.

Leży przed nami wyczerpujące sprawozdanie Zarządu Kasy chorych m. Lwowa za rok 1925, sprawozdanie wyczerpujące, cyfrowo daje obraz ogromu pracy, wielkich rozmiarów świadczeń i mimo kryzysu gospodarczego, który i tutaj fatalnie musiał się dać we znaki, stałego ulepszenia i wznoszenia poziomu jej świadczeń.

Ze sprawozdania tego wynika, że ilość członków kasy nieco się zmniejszyła, z 51 tysięcy w r. 1923 spadła na 46 tys. w r. 1925. Wraz z członkami rodzin ma kasa w swej opiece 126.766 osób.

Spadek członków w stosunku do innych kas w Polsce jest stosunkowo niezbyt wielki. Przyczyny tego spadku są ogólnie znane.

Przypis składek za rok 1925 wynosi — 4.383.850'52 zł, ściągnięto w r. 1925 składek bieżących 3.337.505'70 zł. Na 100 zł przypisanych składek ściągnięto więc 76'1 proc. Wobec tego, że na zaległość do maja 1926 wpłynęło zł 590.357'14, to sprawność Zarządu w wyegzekwowaniu zaległości — przedstawia się w świetle bardzo korzystnym.

Składka na jednego ubezpieczonego wraz z rodziną wypada na niespełna 7 zł mies. i taki ciężar socjalny niema chyba żadnego wpływu na wysokość kosztów produkcji.

ROZCHODY KASY

rozpadają się na trzy główne działy a) świadczenia dla ubezpieczonych, b) koszty administracyjne, c) koszty ogólne, (a więc składki na okregowy Związek kas chorych, inwestycje itd.).

Wśród świadczeń najpoważniejszą rubrykę tworzą zasiłki pieniężne dla członków, które wynosiły 1.696.740'56 czyli 37'6 proc. ogólnych dochodów Kasy.

Obok zasiłków pieniężnych bezpośrednio udzielanych największą część świadczeń koncentruje się w wydatkach na lecznictwo. I tak: wydatki na lekarzy, felerów itd. wynosiły 791.676'09 zł czyli 17 i pół proc. dochodów, na leki i opatrunki wydano — 463.408'43 czyli 10'3 proc., na leczenie w Szpitalach i Sanatorjach 388.010, czyli 8'6 proc. oraz zwroty gotówkowe za leczenie u lekarzy prywatnych w nagłych wypadkach 75.972, czyli 1'6 proc., razem

SWIADCZENIA WYNOSIŁY 3.413.808'04 zł CZYLI 75'6 proc. CAŁEGO PRZYPISU.

Wydatki na administrację wynosiły w sprawozdawczym roku 412.821'93 czyli 9'1 proc. a na administrację rzeczową 36.495'06 czyli 0'8 proc. dochodów. Jeżeli chodzi o administrację to zdaniem Zarządu Kasy osiągnięto prawie wszystko, co w dziedzinie ekonomiczności dało się osiągnąć.

Ubezpieczeni w Lwowskiej Kasie chorych członkowie w liczbie 46.083, zatrudnieni są u 21.563 przedsiębiorców, tak, że na każdego przedsiębiorcę wypada zaledwie 2 pracowników. Każdy nawet nie obznajomiony z biurowością i rachunkowością Kasy chorych zrozumie, jakim obciążeniem jest ta ogromna przewaga małych przedsiębiorstw dla administracji Kasy przy prowadzeniu ewidencji, katastru i rachunkowości. Przy tej samej ilości członków zatrudnionych w przedsiębiorstwach obejmujących wielką ilość robotników, mogłaby administracja uleść ogromnemu uproszczeniu, które w tym stanie rzeczy jest niemożliwe.

Wzrost ilości korzystających ze świadczeń Kasy wymaga ciągłego powiększenia ambulatorjów.

W granicach możliwości finansowych starał się Zarząd uczynić zadość rosnącym potrzebom.

W nowej rzeczywistości Kasy przy ul. Fredry utworzono w roku bieżącym

NOWOCZESNIE UPOSAZONE AMBULATORJA

i poczekalnie dla chorób oczu, ambulatorja dla chorób skórnych z dwoma poczekalniami (jedną dla mężczyzn jedną dla kobiet) i ambulatorjum dla chorób uszu i gardła. —

W planie jest w miarę dalszego opróżnienia się ubikacji tworzenie dalszych ambulatorjów.

Statystyka chorych wykazuje imponującą wprost cyfrę agend leczniczych Kasy. I tak ilość wypadków chorób. dalej wzrasta, mimo, że w r. 1925 ilość członków jak już podano uległa zmniejszeniu.

Kiedy w r. 1921 było zgłoszeń chorych 49.788, to w r. 1923 101.506, a w r. 1925 175.422 z ilością porad w r. 1925 504.750. Ilość obłożnie chorych wynosiła: w r. 1925 8639 do Szpitali skierowano 1640 członków, 950 członków rodzin.

Jako nowa placówka przybyło Sanatorium Okr. Związku Kas chorych, gdzie urządzono dwa oddziały, położniczy i chirurgiczny i oddano na usługi członków Kas chorych wschodniej Małopolski i członków Kasy chorych m. Lwowa. Sanatorja te należy uważać za początek uniezależnienia się Kasowego lecznictwa od Szpitali powszechnych, które z jednej strony czynią trudności przy przyjmowaniu czł. Kasy, a z drugiej strony często nie odpowiadają nowoczesnym wymagom lecznictwa.

W roku bież. kontynuowała Kasa działalność swą na polu walki z chorobami w stadium ich powstania przez

LECZNICTWO SANATORYJNE

oraz zasiłki na wyjazd i tak leczyło się się członków Kasy w Worochcie 188 osób, w Sanatorium Tow. walki z gruźlicą w Hołosku 159 chorych, w Domu Zdrowia Drukarzy w Mikuliczynie 34 osób; w Domu Zdrowia w Iwonie 49 osób, z wyjazdów na wieś korzystało 2.794 osób. W kolonjach wakacyjnych dla dzieci przebywało w Markowcach 45 dzieci, w Rabce 6 dzieci, w Bukaczowcach 72 dzieci w Zakopanem 1 dziecko, razem 122 dzieci. Łącznie z chorymi w Sanatorium w Szkle korzystało więc z tych świadczeń ponad 3.300 osób!

W Sanatorjach Okreg. Związku Kas chorych we Lwowie leczono w oddziale chirurgicznym 77 osób, na oddziale ginekologicznym 216 osób.

We własnym Sanatorium w Szkle, leczono członków Kasy chorych miasta Lwowa 318, Kas obcych 52, razem 370, Mężczyzn 178, kobiet 172. Według zawodów było robotników 175, urzędników 134, bez określonego zajęcia 38. Ogólna ilość dni leczenia wynosiła w roku 1925 10.093, przeciętny czas pobytu jednego kuracjusza wynosi dni 25, kąpieli wydano 8.811.

Jako ważny etap rozwojowy lecznictwa kasowego zanotować należy

OTWARCIE ZAKŁADU ZANDEROWSKIEGO.

W roku sprawozdawczym zakupiła Kasa Chorych m. Lwowa instytut ortopedyczny i uzupełniwszy go całym szeregiem urządzeń i aparatów z dziedziny fizjoterapii zamieniła go na Zakład dla helio-termo i elektroterapii. Przez stworzenie tej instytucji stanęło lecznictwo Kasowe na tak wysokim poziomie, że Kasa Chorych m. Lwowa może być nazwana, jeżeli nie pierwszą, to na pewno jedną z pierwszych w Polsce, a nawet w Europie. Faktem jest, że Zakład tego pokroju tak wyposażonego w urządzenia lekarskie, nie posiada żadna Kasa Chorych w centrach państw europejskich, ani we Wiedniu, ani w Berlinie, ani w Paryżu.

Zakład mieści się przy ul. Batorego 38 i pomieszczony jest w 9 ubikacjach. Wyposażony jest we wszelkie systemy aparatów Zanderowskich (firmy Rossel i Schwarz Wiesbaden), aparaty dla diatermii (firmy Koch i Sterzel Drezno), lampy kwarcowe systemu Bacha i Jesionka, Solluxowa i aparaty dla kąpieli elektrycznych i elektryzacji. W Zakładzie wykonuje się wszelkie opatrunki gipsowe (leczenie złamań, gruźlicy stawów, kręgosłupa i inne). W październiku zorganizowany został

KURS GIMNASTYKI LECZNICZEJ DLA DZIECI

szkolnych dotkniętych krzywicą (choroba angielską) ze skrzywieniem kręgosłupa.

Ogółem tedy od otwarcia Zakładu w kwietniu przyjęto do leczenia 2314 członków Kasy względnie ich rodzin. Zabiegów wykonano w tym czasie 41.870. Opatunków gipsowych wykonano 60, a od stycznia do kwietnia 1926 leczono lampą kwarcową osób 1.307 z ilością naświetleń 3.400, kąpieli elektrycznych 2.997.

W ambulatorjum dla chorób dzieci przy ul. Mikołajka leczono lampą kwarcową dzieci 743. Ilość naświetleń 8.596.

Z ambul. Röntgena korzystało os. 4.604.

Do bad. krwi, moczu odesł. osób 5.025.

Ogromny wzrost świadczeń należy także skonstatować na polu sztucznego uzębienia i pieleg. zębów. Ogólna liczba porad w Zakładach dentyst. wynosi w r. 1925 53656.

W roku 1925

WYDANO RECEPT

z apteki własnej oraz z aptek prywatnych ogółem 228.089 na kwotę zł 373.821'86.

Ponieważ jedna apteka okazała się niewystarczająca dla obsłużenia lekami wszystkich członków, przeto Zarząd przystąpił w r. 1925 do założenia drugiej apteki przy ul. Fredry Nr. 2, która według opinii fachowców jest jedną z najlepiej urządzonych aptek w kraju.

W suterynach tej apteki znajduje się wytwórnia farmaceutyczna, gdzie przy pomocy maszyn elektrycznych wyrabia się tabletki i inne preparaty, które dotychczas sprowadzano z fabryk obcych, przez wyrób tychże leków — koszt ich znacznie się obniża.

W roku sprawozdawczym nie szczędzono wydatków na

INWESTYCJE.

Prócz nowych ambulatorjów, nowej apteki, wytwórni farmaceutycznej, oraz kotłowni w Sanatorium w Szkle, zakupiono parcelę przy ulicy Wołyńskiej, gdzie ewentualnie mają stanąć nowe ambulatorja dla członków zamieszkałych w tych dzielnicach. Kupno tej parceli jest początkiem wykonania projektów decentralizacji lecznictwa kasowego, — które leży w zamiarze Zarządu. W interesie członków leży takie rozmieszczenie ambulatorjów kasowych, by porada lekarska była połączona z najmniejszą stratą czasu i najmniejszym trudem dla ubezpieczonych.

W stanie finansowym wykazuje sprawozdanie, deficyt w poważnej kwocie 208.273 zł. Deficyt ten jednak ma raczej znaczenie rachunkowo-buchalteryjne aniżeli rzeczywiste. Wykazany niedobór byłby rzeczywistym tylko wówczas, gdyby przewyższał ustawowy przydział na fundusz zapasowy (10 proc. składek i kary pieniężne). Jeżeli jednak do rozchodu zaliczyliśmy 10 proc., przydział na fundusz zapasowy, niedobór oznacza jedynie, że w roku sprawozdawczym nie zdołała Kasa tak wielkiego procentu swoich dochodów przeznaczyć na zasilenie funduszu zapasowego.

Następnie w myśl istniejących przepisów przeprowadzono niezwykle wysokie odpisy na amortyzację, które wynoszą dla ruchomości 100 proc. i dla nieruchomości 10 proc.

Mimo to jednak, że deficyt ma charakter rachunkowy, uważał Zarząd wobec pogarszającej się stale sytuacji gospodarczej za konieczne na następny rok przedsięwziąć pewne środki sanacyjne, ustalone zresztą dla wszystkich Kas chorych na konferencji w Ministerstwie Pracy i Opieki społ. w lipcu r. 1925.

W ogólnej charakterystyce roku sprawozdawczego należy jako dodatni objaw za notować wzrost procentowy i absolutny — świadczeń w naturze, dalszą rozbudowę lecznictwa, utrzymanie siły finansowej Kasy, co na tle gospodarczego rozstroju w tym czasie jako rezultat ostrożnej, ekonomicznej gospodarki godnie może stanąć obok działalności lat poprzednich.

Instytucje społeczne wykazały, że administracja złożona w ręce zarządu wybranego przez pracujących, wolna od biurokratyzmu potrafi podobać najcięższym zadaniom w najgorszych nawet warunkach.

Sprawa skupu krajowych fabryk zapalek.

W dniu 23. b. m., zostały ostatecznie ukończone prace szacunkowe, dokonywane jednocześnie przez ekspertów z ramienia rządu, jak również przez szwedzkich zaprzysiężonych rzeczoznawców ze Sztokholmu. Wyniki prac zostały między ekspertami uzgodnione i złożone w min. skarbu.

Oszacowano 18 fabryk na terenie całej Rzeczypospolitej. Są to:

Zjednoczone Fabryki Zapalek w: 1) Mszczonowie, 2) Błonia, 3) Bcia Stabrowscy w Poznaniu, 4) Fabryka zapalek książeczkowych we Lwowie, 5) Fabryka Silesia w Czechowiczach, 6) Łapszyn w Czystochowie, 7 i 8) Płomyk i Blask w Warszawie, 9) Marjos w Grodnie, 10 i 11) Wijsa i Znicz w Wilnie, 12 i 13) Znicz i Świt w Krakowie, 14) Elektra w Słomnie, 15) Progress-Wulkan w Pińsku, 16) Wulkan w Równem, 17) Watra w Stryju i 18) Promień w Bygoszczy.

W najbliższych dniach przyjeżdża do Warszawy p. Kraeger - Torsten, generalny dyr. wszechświatowego Konsorcjum zapalczanego, aby ostatecznie załatwić z fabrykami sprawę umowy i wykupu.

Obecnie pracują już jako fabryki monopolowe

Zjednoczone Fabryki Zapalek, Silesia, Marjos, Progress - Wulkan, Płomyk, Watra, Łapszyn, i książeczkowe fabryki we Lwowie. Ta ostatnia jedynie na eksport do Ameryki, gdyż na książeczkowe zapalki niema u nas zapotrzebowania, inne zapewniają cały nasz rynek wewnętrzny i rynek rumuński, gdzie dostarczamy zapalki dla monopolu.

Pozostałe 8 fabryk zostanie po skupieniu maszyn zlikwidowane.

Najwyżej technicznie stoją Zjednoczone Fabryki Zapalek, Silesia, Płomyk, Watra i fabryka we Lwowie. — pracują one wyłącznie maszynowo. Trzy pozostałe nie mają pełnych urządzeń automatycznych, praca idzie tam nawpół ręcznie.

Wydajność pracy w fabrykach większych, jak Zjednoczone Fabryki Zapalek i Silesia dochodzi do 150 skrzynek dziennie. Należy podkreślić, iż Szwedzi, obejmując monopol, byli zaskoczeni wysokim poziomem technicznym naszych fabryk.

Ustawa o monopolu zapalczanym gwarantuje rządowi ten sam dochód, jaki miał uprzednio z banderoli, po 20 latach wszystkie fabryki przechodzą na własność państwa.

Jak gmina socjalistyczna swoje obowiązki pojmuje.

Wiedeń był zawsze uroczym miastem, jednym z najpiękniejszych pod względem architektury, liczby pięknych parków, i że tak powiedzieć — kompozycji dzielnic, położonych dokoła centrum miasta z jego wspieranym „Ryngiem“, pierścieniem bulwarów, otaczających je. Ale jak każde miasto wielkie, posiada zaułki i nory straszliwe dla proletariatu i t. zw. nędzy, które okropnie odbijały od prześlicznych pałaców, kościołów, gmachów publicznych, jak parlamentu w kształcie świątyni greckiej i cudnego wprost gmachu uniwersyteckiego.

Już przed wojną socjalistyczny radny gminny, Leopold Winiarski, zwracał uwagę na stosunki mieszkaniowe ludności ubogiej. Nietylko po domach niechlujnych i walących się mieszcili się ci obywatele „drugiej klasy“ gminy i państwa, ale „mieszkali“ często w jaskiniach nad Dunajem w rurach kanałów i t. p. Ten dziwny wywrotowiec maż czerwony, bez utrudzenia chodząc od domu do domu proletariackiego, zwiadał wszystkie nory i zakamarki miasta, badając osobiście, kędy gnieździła się nędza ludzka w pięknym miljonowym tem mieście. Dowiadywał się z czego żyje, jak tam dzieci żyją, odżywiają się, rosną i rozwijają się, jakie jest usposobienie tych wydziedziczonych i komu lub czemu swoje położenie przypisują lub „zawdzięczają“. A potem „materiał“ ten służył mu w radzie miejskiej za podstawę do żądań jakiejś ludzkiej po-

lityki mieszkaniowej i społecznej o opracowywanie programów z tej dziedziny polityki gminnej. Leopold Winiarski ogłosił wyniki badań swoich w książce, która budzić musiała sumienie choćby najzastwardziały burżujów. Dzisiaj po wojnie, socjalistyczna Rada miejska miasta Wiednia, owej olbrzymiej „głowy“ skarlałego państwa spełnia testament swego a przedwcześnie zgasłego towarzysza Winiarskiego i jak już czytaliśmy w Dzienniku, wykonuje i do końca doprowadza plan budowy dwudziestu pięciu tysięcy mieszkań, kulturalnych i zaopatrzonych we wszystkie możliwe wygody i urządzenia dla mieszkańców biedniejszych, dla proletariatu.

I oto ubiegłej niedzieli znowu otwarto w jednej z dzielnic robotniczych olbrzymi kompleks domów, obejmujących około 800 mieszkań i na modłę socjalistyczną „poświęcony“, chrzcząc całe to jak gdyby „miasteczko małe“ imieniem Leopolda Winiarskiego.

Tak socjaliści wiedeńscy święcą swe niedziele co tydzień, lub co kilka tygodni, a nowy kompleks domów lub inne jakieś urządzenie publicznej użyteczności odkłaje się ludności, aby rosnący wciąż poziom materialnej kultury umożliwił wzrost kultury duchowej oraz siły bojowej proletariatu do walki o najwyższy cel, jaki sobie postawił o ustrój socjalistyczny.

Z sali koncertowej.

Polskie Towarzystwo Muzyczne zakończyło tegoroczny sezon koncertem symfonicznym złożonym z uwertury do opery „Oberon“ Webera, z pierwszej części symfonii e-moll Kleckiego i z symfonii D-dur op. 36 Beethovena.

„Uwertura do op. „Oberon“ stanowi wspaniałą fantazję dramatyczną, może najbardziej charakterystyczną dla zapoczątkowanego przez Webera kierunku romantycznego. Wstawienie jej do programu zeszło się z setleścią rocznicą śmierci (5. czerwca) Webera i stało się niejako złożeniem hołdu dla najwybitniejszego przedstawiciela romantyzmu.

Fragment (pierwsza część) symfonii Pawła Kleckiego, mimo wyraźnych reminiscencji z neoromantyków Wagnera i Liszta — w barwnej instrumentacji i w subtelnej chromatyce, świadczy o dużym talencie i rozmachu artystycznym młodego kompozytora (1900), opartym na solidnej wiedzy: Już w 21 roku życia po wstępnych studiach w konserwatorium i w uniwersytecie w Warszawie, wyjeżdża Klecki do akademii bawarskiej dla pogłębienia nauki kompozycji. Dotychczasowa twórczość jego obejmuje pieśni, sonatę skrzypcową, dwa kwartety, uwerturę (nagrodzoną na konkursie wersalskim) i symfonię na wielką orkiestrę. Mało znany w kraju, potrafił zyskać uznanie za granicą, zwłaszcza w Niemczech, gdzie uchodzi za jednego z wybitniejszych przedstawicieli modernizmu muzycznego.

Kulminacyjnym punktem programu byłaoczy-

wście symfonia D-dur Beethovena. W strukturze przypominająca Haydna, ma symfonia D wybitnie indywiduany wyraz zwłaszcza w Scherzu i Finale, śmiała w instrumentacji, bogata w nastroje daje zawsze wiele prawdziwie estetycznych wrażeń. Wykonanie programu, zważywszy, że orkiestra, była złożona nie tylko z wytrawnych muzykantów, ale i z młodych sił, chlubnie świadczyło o ogromie pracy, włożonej w nią przez dyrygenta dr. A. Soltysa.

Oczywiście, że nie jednolity materiał orkiestrowy przy największych wysiłkach nieraz zawodzi i dlatego tu i ówdzie zdarzały się usterki zwłaszcza w rytmie.

Ogólne wrażenie, specjalnie uwertury Webera i symfonii Beethovena było dodatnie, zaś nieznajomość symfonii Kleckiego utrudnia słuszny sąd o jej wykonaniu.

Widząc tyle artystycznych wysiłków ze strony dyrygenta i takie wysiłki wśród młodych adeptów muzyki symfonicznej, należy szczerze żałować, że koncerty symfoniczne Tow. muz. znajdują stosunkowo tak słaby oddźwięk wśród szerokiej publiczności. Ta rzecz się jednak nie zmieni, póki się nie zacznie pracy od podstaw, póki nie będzie popularnych koncertów o programach metodycznie zestawionych, dających obraz poszczególnych faz rozwojowych, stylów i form, przeznaczonych dla najszerszych warstw. Na to jednak aby kultura muz. się upowszechniła trzeba było współdziałania finansowego innych czynników.

A. S. Z.

Szlachcic kolejowy.

Zwie się Ludwik de Janina Piasecki, nieładna szlachcic. Chodzi stale w nienagannie wyprasowanych spodniach i w „niezelowanych“ lakierkach. Rozpoczął karierę kolejową przy byłej kolei Karola Ludwika w charakterze pisarza kart wolnej jazdy, jako że jest „Schönschreiber“. Do szkół nie miał większego przekonania, ukończył też zaledwie wojskową... „Schimmschule“ z bardzo dobrym wynikiem, wskutek czego zawsze wybornie pływał i pływa dalej.

Chcąc gwałtem zostać prawdziwym „urzędnikiem“, zdał w swoim czasie egzamin t. zw. „kolejowej“ inteligencji — i dopiął celu. Bo oto wobec powyższych „studjów“ nie mógł już dłużej pisarszycować w ekspedycie, lecz przeniesiono p. Ludwika do biura rachunkowego Wydziału mechanicznego, aby — niestety — po kilkuletniej bezowocnej służbie zabrać go stąd na kierownika rachuby do warsztatów kolejowych we Lwowie.

Tu się też wslawił, gdyż zupełną nieznajomością przepisów, wrodzoną złościwością i prowokatorskim zachowaniem się doprowadził do tego, że warsztatowcy triumfalnie wywieźli go w taczach poza obręb warsztatów. Ale „szlachcic“ posiadał wpływy, więc mianowano p. Ludwika de Janinę Piaseckiego zastępcą naczelnika Wydziału finansowego, który to urząd p. Piasecki sprawuje dotychczas ku zbyt wątpliwemu pożytkowi służby.

Na tym posterunku p. Piasecki rozwinął w pełni swój kunszt „pływania“, blagując niczem z nut, umiając bufonadą wmówić w miarodajnych szefów, by widzieli w nim „głowacza“, chociaż fachowcy uważają p. Ludwika za rachunkowego analfabę. P. Piasecki jest również „komisarzem oszczędnościowym“, co pozwoliło mu urządzić dla siebie „z oszczędności“ luksusowe biuro (za pieniądze kolejowe), boć przedzie apartamenta biurowe p. Piaseckiego muszą tworzyć odpowiednie tło do jego spodenek i lakierków.

Bratany w obejściu, płytki umysłowo, fachowo... nieak, p. Ludwik wszakże nadal „imponuje“, przydziela sobie przy każdej sposobności największe remuneratione (przeważnie za pracę drugich, którą zobrawszy, przedstawia Prezesowi do podpisu) — no i służąc już 39 lat przy kolei, uporczywie psuje tu powietrze, nie przenoszony w stan spoczynku, z taką tęsknotą przez wszystkich oczekiwany, prócz naturalnie przez samego p. Piaseckiego. Spekuluje jeszcze na V „rangę“, czego wymagają „względności“, specjalnie „względne“ dla „oszczędnościowego“ pana komisarza.

Gospodarka p. Turzańskiego w Żółkwi.

P. Turzański, adwokat, syndyk i burmistrz. Żółkwi w jednej osobie, pozwala sobie na karygodne nadużycia. Pan burmistrz pamiętał o budowie ciepłarni dla miasta (?) ale zapomniał zupełnie o ustępach. Onegdaj udał się do magistratu pomocnik fryzjerski, a za użycie magistrackiego klozetu ukarany został grzywną 2 zł. Na zapłaconą kwotę wystawiono mu pokwitowanie. Mimo skrzętnie nakładanych kar na mieszkańców, miasto przedstawia widok pożałowania godny. Braki są przerabiane tylko na ulicach, przy których mieszkają sami swoi, na innych ulicach spustoszenie i brudy, których nawet opisać niepodobna.

Żółkiew ma nietylko „dobrego“ burmistrza, ma także i lekarzy godnych uwiecznienia.

U murarza St. chorowało dziecko, które zmarło. Ojciec udał się do Dra Langbanga z prośbą, ażeby dziecko zżadał. Lekarz zażądał fiakra, pomimo tego, że do domu St. było parę minut drogi. Biedny człowiek sprowadził furę, ale p. Langbang oburzony tem że murarza nie było stać na fiakra, zwymyślał go ordynarnymi słowami.

Pan doktor wystawił sobie jak najsmutniejsze świadectwo. Ale w Żółkwi wszystko wolno.

—:—:—

Interwencja dla obrony liry przez Włochy

Minister finansów, hr. Volpi, odpowiadając w Izbie na interpelację, zaznaczył, że rząd włoski wydał podczas ostatniego roku budżetowego przeszło 60 milionów lirów czyli około 3 milionów dolarów na cele obrony waluty.

—:—:—

NOWY DZIENNIK.

WARSZAWA, 26. czerwca. (A. W.). Z dniem 15. lipca r. b. tygodnik radykalny „Głos Prawdy“ przekształcony zostanie na pismo codzienne pod tym samym tytułem. Nowy dziennik wychodzić będzie pod redakcją Wojciecha Stępczyńskiego.

—:—:—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Niedziela, o godz. 3 popoł. „Carmen“. Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Król“. Gość. występ Jerzego Leszczyńskiego.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Dama Kamejlowa“. Gość. występ Marji Przybyłko-Potockiej.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Jutro pogoda“. Gość. występ Jerzego Leszczyńskiego.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Nitouche“. Gość. występ Moissiego.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2).

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Żywy trup“. Gość. występ Al. Moissiego.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Żywy trup“. Gość. występ Moissiego.

TEATR ŻYDOWSKI (Jagiellońska 11 — Pawilon letni).

Niedziela, o godz. 7.45 wiecz. „Rumuńskie wesela“.

Opera „PAJACE“ na Cytadeli po raz drugi. W niedzielę, dnia 27. i we wtorek, 29. czerwca br., o godzinie 11 przedpołudniem powtarza zespół artystów opery lwowskiej operę Leoncavalija „Pajace“, uwień-

czoną ogromnym sukcesem artystycznym ubiegłej niedzieli. Bilety wcześniej nabywać można w biurze przedsprzedaży teatrów miejskich, Plac Halicki 15 (Wagony Sypialne).

Dawno niewidziany łok panuje w kasie Teatru Małego i w biurze „Orbis“, gdyż mnóstwo osób na dwa pierwsze przedstawienia nie zdołało już dostać biletów wstępu. Dyrekcja Teatru Małego licząc się z tem, iż wszystkie zapowiedziane przedstawienia z udziałem Moissiego będą wysprzedane, odniosła się telegraficznie do Krakowa z prośbą, by genialny artysta mógł pozostać we Lwowie jeszcze przez dwa dni. Wskutek pomyślnych odpowiedzi Moissi wystąpi jeszcze w Teatrze Małym we wtorek i we środę. Na pierwszym przedstawieniu „Żywego trupa“ sala teatralna przedstawia widok, przypominający najlepsze czasy przedwojenne: olbrzymie rzesze wykwiłtnej publiczności i specjalny nastrój nadawał jakąś odrębną cechę przedstawieniu. Moissi był przedmiotem gorących owacji nienal po każdym akcie, a po ostatniej odsłonie publiczność powstała z miejsc i oklaskami oraz okrzykami wywoływała go szereg razy. Sztuka wyreżyserowana była przez dyr. Czarnowskiego znakomicie, a cały zespół spisał się doskonale. przedwyszyskami pp. Łozińska i Sieniawska, Nieprzewski i Hełski-Kowalski. Przedstawienie „Żywego trupa“ należy zaliczyć do najświetniejszych w bieżącym sezonie teatralnym.

Komunikaty

× Zbiórka na kolonie wakacyjne dla dzieci robotniczych odbędzie się we wtorek, 29. bm.

Zapraszamy Szan. Towarzyszek i Towarzyszy do łaskawego wzięcia udziału w zbiórce.

Komisja zbiórkowa zbierze się w poniedziałek, 28. bm., o godz. 7-mej w lokalu Sykstuska 21, II. p. gdzie nastąpi także rozdanie puszek.

Za Komitet kolonii:

Szpytowa Tekla, Smulikowska M.

Z ruchu zawodowego.

§ Wydział Wykonawczy Rady Zaw. odbędzie zwyczajne posiedzenie w poniedziałek, 28. czerwca br. o godz. 7 wiecz. w lokalu Ossolińskich 10. Sprawy ważne. Obecność członków i delegatów komitetu rob. budowl. konieczna.

Andreas k.

Kuśri.

Żelaszkiewicz.

Sprawy partyjne.

* Barczność Towarzysze z działaczą Łyczaków! We wtorek, dnia 29. czerwca, o godz. 11 przedpoł., odbędzie się w mieszkaniu tow. Jana Białkowskiego, ul. Łyczakowska 70, w podw. na lewo, konferencja.

Na konferencję tę szczególnie zaprasza tow. Białkowskiego Józefa, Dąbrowskiego Stanisława, Jaworka Tomasza, Konopińskiego Stefana, Paluka i Żelaszkiewicza Kornela.

Delegat na Łyczaków z O. K. R. P. P. S.

2a wiersz. milim. 1 szpaltowy wycisk za tekstem
1. —18. Nadesłano Zł. —36, w tekście Zł. —30

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —70 Drobne ogł. za słowo Zł. —16
Komunikaty Zł. —48, zamiejscowe o 25% drożej

PROPOZYCJA NADZWYCZAJNA!

Przeznaczenie! Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych), redaktor pisma „Świt“ (Wieś Tajemna), opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żona, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medium M-elle Evigny. Wszystkim czytelnikom „Dziennika Ludowego“ analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł. 5.—). Osobiście przyjmuje od 12—7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25. Gabinet redaktora. — P. S. Niższe ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu. 540



Bursa dla dziewcząt Im. Boberskiej

Lwów, ul. Poniatowskiego 11,

przyjmuje wpisy na rok następny.

Zgłoszenia tamże od 4—5 do 1-go lipca włącznie, i od 26-go sierpnia. 563—2

MEBLE NA RATY! od 5 zł.

po cenach gotówkowych sprzedajemy KAŻDEMU BEZ POREKI także na prowincji

„FAMETA“ 461

WYTWÓRNIĄ MEBLI TAPICEROWANYCH

LWÓW, BRAJEROWSKA 3. W podwórzu. Telefon 31-69.

Wyroby z marmuru i terasso

budowlane, cementarne, meblowe i galanteryjne

wykonuje pracownia

317—

Kornela Żelaszkiewicza

Lwów, ul. Ubocz 3 (górny Łyczaków)

Inserujcie
w „DZIENNIKU
LUDOWYM“

IGNACY DASZYŃSKI

SEJM -- RZĄD -- KRÓL DYKTATOR

UWAGI NA CZASIE

poleca:

CENA 1 zł. 60 gr.

poleca:

KSIĘGARNIA LUDOWA

Lwów, ul. Szajnochy 2.

Powiatowa Kasa Chorych w Nadwórnej

L. 2533/26

ogłasza

KONKURS

na posadę lekarza-dentysty

na stanowisko kierownika ambulatorjum dentystycznego w Nadwórnej

Wymagane warunki:

1. Obywatelstwo polskie.
 2. Dyplom Dra medycyny jednego z uniwersytetów Państwa Polskiego.
 3. Należyte udokumentowanie swej specjalności.
- Posada powyższa zostanie nadana temu kandydatowi, który zrezygnuje z prowadzenia jednocześnie własnego ambulatorjum.
- Warunki według umowy.
- Termin wnoszenia podań do 15 lipca 1926.

573—1

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Nadwórnej.

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

SZOFRER-ŚLUSARZ z kilkuletnią praktyką przy motorach i autach osobowych i ciężarowych poszukuje posady. Adres: Bolesław Cieślak, Nadwórna, ul. Kotlarewskiego 335.

POSZUKUJE jakiegokolwiek zajęcia we fabryce lub w biurze za służącego do sprzątnia i posyłek. Na żądanie złożyć cję. Zgłoszenia do Adm. Dziennika Lud. pod „Uczciwy“

ZWOLN ONY podoficer zaw. poszukuje jakiegokolwiek bądź pracy. — Listy do Administ. „Dziennika Ludowego“ pod: „Zwolniony podoficer zawod.“

Zastępca naczeln. red. odpow. BRONISŁAW SKALAK — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. Ł. Sapiehy 77 — Telef. 496.